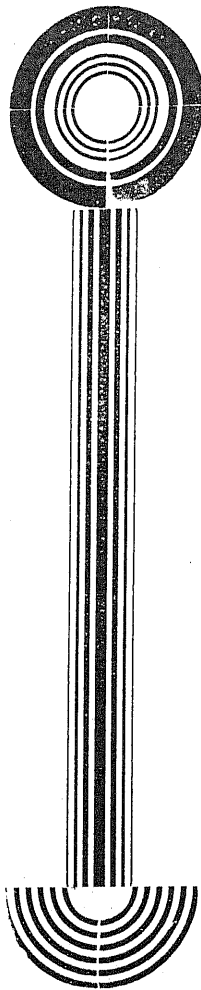




Aleksander Hall, reżyser Paramount'u i znakomity aktor, George Raft w czasie realizacji filmu p. t. „Limelouse Blues“.



Franciszka Gaal w roli „Piotrusia“ pobiła rekord powodzenia. Film wyświetlany jest w kinie „Pałace“ od 5 tygodni, codziennie przy wypełnionej widowni.



Rudy Vallee i Alice Fay w wspaniałej rewii muzycznej p. t. „42 ulica“, realizacji słynnego amerykańskiego króla operetki, George White'a, na ekranie kina „Europa“.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 3 marca 1935 roku

Nr. 9

Ruch Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej w Łodzi.



W tygodniu ubiegłym odbyła się w Łodzi w Demu Ludowym przy ul. Przejazd 34 uroczystość zorganizowana z okazji powstania Koła Łódź-Śródmieście Związku Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej. Na zdjęciu uczestnicy obchodu. Między innymi siedzą prezes Zarządu Głównego inż. M. Piś z Warszawy, b. poseł A. Harasz, prezes Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. L. Dębczyński, kurator Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich p. St. Kasznicki, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej p. L. Matuszewski i prezes Koła Łódź-Śródmieście p. Stefan Kuźniak i inni.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81



Poznały miłość w Neapolu i., umarły.

Depesze doniosły wśród dziesiątków przeciętnych i normalnych zdarzeń ostatniego tygodnia, jedno zdumiewające swym tragicznym romantyzmem.

Dwie piękne i młode dziewczyny, siostry, popełniły samobójstwo, wyskakując z samolotu z wysokości tysiąca metrów i w dodatku było to samobójstwo z miłości.

Jakże wygląda ta cała historia, której szczegóły nadeszły już z zagranicy?

Zdawać się mogło, że niema szczęśliwszych dziewcząt nad Elżbietę i Jane Du Bois. Córki konsula amerykańskiego w Neapolu, uwielbiane przez ojca, kochające się nawzajem nadewszystko, piękne, młode i mife, otoczone były gromadą przyjaciół i bywały w najprzedniejszych domach Neapolu. Podróżowały też zwyczajem Amerykanek często, ale większą część zimy spędzały w Neapolu w domu ojca.

Każdemu, kto spojrział na te dziewczęta, zdawało się, że stworzone zostały dla samego szczęścia i samej radości.

Tutaj też, w pięknym Neapolu, przed kilkoma tygodniami siostry poznały dwu młodych lotników angielskich, którzy zatrzymali się tu na postój w czasie długotrwałej wyprawy lotniczej. Jeden zwał się John Forbes, drugi był to pomocnik Beatty.

Młodzieńcza czwórka czuła się ze sobą znakomicie. Wkrótce nie rozstawali się już niemal ze sobą i obie siostry poznały, co to jest miłość. Zaczęto poważnie mówić o zaręczynach. Ojciec nie miał nic przeciwko temu, wszystko układało się znakomicie. Ale młodzi oficerowie musieli odlecieć ze swą eskadrą. Czwórka zebrała się na ostatnim pożegnalnym obiedzie.

Potem rozstanie. Siostry Du Bois postanawiają po odlocie ukochanych pojechać do Paryża. Gdy tylko tam przybywają, czyha na nie straszna wiadomość: porucznicy Forbes i Beatty zginęli w planującym samolocie wraz z siedmioma towarzyszami o kilkukanaście kilometrów od Meryny.

Rozpacz obu sióstr jest ogromna. Ojciec nie wie, jak je pocieszyć. To też z ułgą godzi się na ich propozycję wyjazdu do Londynu. Wie, że mają tam one wielu przyjaciół, gdyż pod Londynem spędziły ostatnie wakacje.

Co myślały Elżbieta i Jane, planując podróż do Londynu? Trudno teraz dociec. Czy chciały zobaczyć rodziny swych ukochanych? Czy rzeczywiście pocieszyć się w gronie przyjaciół? Czy może już wtedy planowały okropny koniec? Dość, że iada.

Przybywszy do Londynu, siostry wynajmują apartament w jednym z większych hoteli Piccadilly. Służba hotelowa jest zdziwiona nieco zachowaniem dwu ślicznych, młodych dziewcząt, które cały niemal dzień płaczą rzewnie, zamknięte w swych pokojach.



Wręczenie nagród młodzieży szkolnej za wypracowania konkursowe o gruźlicę. Nagrody wręczyli przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Dni Przeciwigruźliczych w Łodzi.

Mimo to, udają się pewnego popołudnia do banku amerykańskiego, gdzie mają konto i imkują tam 30 funtów.

Zaraz potem, telefonują do stacji lotniczej Hilmana i rezerwują wszystkie sześć miejsc pasażerskich w samolocie, który następnego ranka wylatuje z Abridge do Paryża. Dużą ilość zamówionych miejsc motywują tem, że polecą z niemi czworo ich przyjaciół.

O ósmej rano następnego dnia taksówką zawozi je na lotnisko. Tu płacą za wszystkie miejsca i oświadczają, że przyjaciele nie mogą z niemi lecieć.

Wsiadły do samolotu, kierowanego przez pilota Kirtona.

Jeszcze przed startem prosiły pilota, by zamknął drzwi, oddzielające jego miejsce od nich i zaciągnął zasłony, gdyż nie znoszą przeciągów. Lotnik, nic nie podejrzewając, spełnił ich polecenie. Zwrócił dopiero uwagę na zdenerwowanie pasażerek, ale położył to na karb niestawienia się ich przyjaciół. Zresztą w chwili startu siostry jakgdyby odzyskały spokój. Usiadły obok siebie, położywszy na pustym fotelu swe małe walizeczki, cały bagaż, jaki miały ze sobą.

Samolot wzbił się w górę. W dziesięć minut potem, gdy aparat znajdował się na wysokości tysiąca metrów nad ziemią, nad Upminster w hrabstwie Essex, przechodnie miasteczka ujrzeli, że z samolotu, lecącego nad nimi, spada coś, jakby wielki liść. Z przerażeniem zobaczyli po chwili, że to dwie postacie ludzkie, ciasno ze sobą splecione.

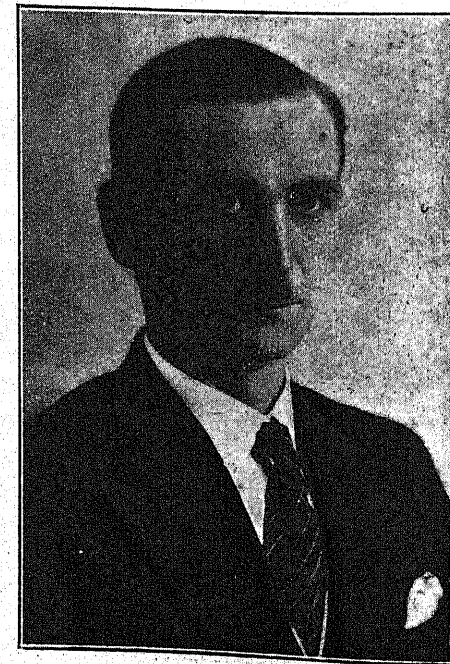
Spadły razem na pole pod miastem. Ciężar ich spadku wyłobowił otwór głębokości 30 centymetrów.

— Spadły, jak dwa listki z jednego drzewa — powiedział wieśniak, który widział

katastrofę zbliżka.

Lotnik spostrzegł, że niema pasażerek, dopiero w godzinę później, przelatując nad kanałem La Manche. Natychmiast wyruszył spowrotem do Abridge.

Urzednicy Scotland Yardu znaleźli w pustej kabinie listy dziewcząt do rodziców. Treść tych listów będzie dopiero wiadoma po ukończeniu śledztwa.



P. Jan Bogdański z Rudy Pabjanickiej, zwycięzca „Resursy” w Rudzie i pierwszy mistrz chrześcijański w zawodzie szklarzem na terenie województwa łódzkiego.

Wrogowie radja.

Piiiiuu — trzask. Piiiiuu — i znowu trzask. Melodja — piiiiuu... odczyt — trzask. Można oszaleć! Zamknijcie już to radio! Dostyc tego radja... Hm, a jeśli to radio piszczy i trzaska za ścianą, Akustyka nowoczesnego budownictwa jest tak niekaskawa na tajemnice wnętrza...

Ci za ścianą, nie zdając sobie z tego sprawy, są wrogami radja. To oni obrzydają je i posiadaczom i ewentualnym nabywcom.

W każdym domu, w każdej rodzinie znajdzie się taki radioamator, który uzurpuje sobie prawo wyboru audycji. Ledwie się złapało Scale, studio warszawskie, Londyn, czy Moskwę, ledwie melodja zdążyła rozprzestrzenić szeroko w powietrze swoje płynne skrzydła, przychodzi taki oligarcha radjowy i ledwie złapał jedną stację, zagłusza ją świstem i trzaskiem, łapiąc drugą. Twierdzi, że należy posłuchać innej audycji. Dużo lepszej.

— Zostaw, właśnie tego chcemy posłuchać! To takie przyjemne.

— Poczekajcie, poczekajcie, bo właśnie o tej porze Londyn...

— No więc dawaj Londyn i odczep się wreszcie.

— A nie — bo Berlin... a może lepiej o Stambuł zaczepić?

Znamy go dobrze, takiego radjowego machera. Wyżywa się technicznie przy aparacie, zdaje mu się, że sam to cudo wymyślił i ulepsza je za każdym razem, krejąc śrubkę w tę i tę stronę.

A co z tego wychodzi? Że to nieszczęsne radio zachowuje się nieodpowiednio! Ono przecież świszczcze i trzaska.

Dobrze, ale pomyślmy jakby wypadła przemowa żywego przelegenta, gdyby mu ktoś co chwila, mało powiedzieć, że przerywał, ale dawał pięścią po głowie, lub gra pianisty, któremu co rusz zrzucają ręce z klawiatury, albo orkiestra, której odbieranoby instrumenty raz po raz. Czy i wówczas byłaby to ich wina?

Tak, przyznają. Sama nie mam ochoty



Polski Czerwony Krzyż Młodzieży w Łodzi święcił jubileusz swego 15-letniego istnienia dnia 24 lutego rb. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz w osobach pp. Wojewody Hauke Nowaka, gen. Łasnera, d-cy OK. JE ks. biskupa Jasieńskiego starosty grodzkiego dr. Wrony i komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego. W głębi przedstawiciele PCKM.

założyć sobie radja, bo przez „nowoczesną” ścianę słyszę wszystkie wyczyny nie z mordowanego łapacza fał. Jakże jestem mu wdzięczna, jeśli na pięć minut wyjdzie z pokoju, albo zagada się i czas jakiś do swego świetnego zresztą odbiornika nie wtrąca. Słucham jednej melodji, jednego głosu — zapominając o wszystkim, ale już po chwili obwiewa mnie zimny strach. Dręczyciel wróci do swojej niesławnej funkcji, jednym uderzeniem pięści powali Toskę i da w zęby Faustowi, zadusi Carmene, zatrzśnie książkę, o której coś właśnie najciekawszego mówił prelegent, utnie w połowie dobry dowcip speakera lub przerwie mu zapowiedź.

Owszem, interesuję się wszystkimi zagadnieniami radja, ale nie mogę przeska-kiwać jak piłka od swojskiego Pima do cery zboża w Ameryce, od walcu Straussa

do sonaty Chopina, od Bacha w kościele do weselnego słuchowiska. Nie mogę też jednocześnie udrećcać się kwestją bezrobotnych i cieszyć beztróskim fokstrottem w Adrji.

Wtedy, wtedy właśnie, niecierpię radja. Nie stać mnie na chaos i kakofonje.

A jednak... myślę czasem o jego założeniu.

Stanie się to po wyprowadzeniu się mego sąsiada.

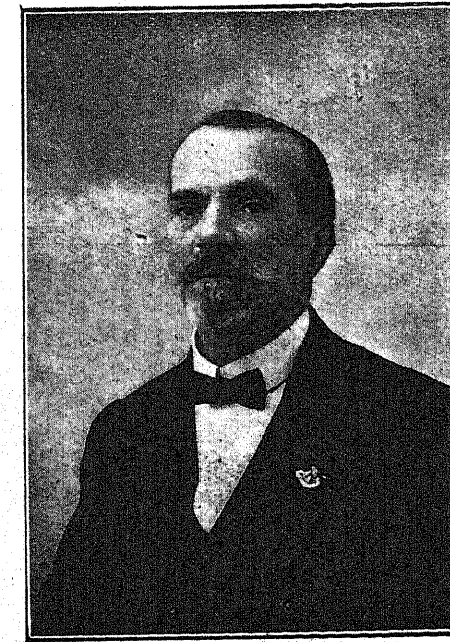
Ci nowi, za ścianą, będą mogli słuchać spokoju mego radja.

Falom różnych długości pozwolę się wyśpiewać dowoli.

H. J.



Fragment z uroczystości jubileuszowej Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży.



F. Piotr Iwański święcił dnia 17 lutego rb. jubileusz 50-letniej pracy, jako czynny śpiewak w Tow. Śpiew. „Echo” w Łodzi.

Urodzeni w znaku Ryb.

W czasie od 19 lutego do 20 marca słońce wędruje przez znak ryb. Władcami tego znaku są dwie planety: Jowisz i Neptun. Charakter tych dwu planet jest bardzo różny. Wywierają one bardzo odmienne wpływy na życie podległych sobie jednostek, to też w charakterach ludzi, którzy ujrzą światło dzienne w tym czasie, napotykamy wiele cech różnych, oraz pozornych i rzeczywistych przeciwieństw.

Neptun jest symbolem miłości wszechludzkiej. Daje natchnienia poetyckie, często też talent muzyczny (ulubiony instrument skrzypce). Jednakowoż wpływy jego, jak mówią astrologowie, trudne są do zrozumienia i zastosowania w życiu przeciętnego człowieka. Stąd też w życiu jednostek, urodzonych w tym okresie, spotykamy liczne niedociągnięcia i znaczną rozbieżność pomiędzy ideałem, który jest bardzo wzniosły, a zdolnością jego realizowania, która jest niska. Niepraktyczność życiowa prowadzi tych marzycieli do licznych niepowodzeń, a niepowodzenia wytworzą w nich chorobliwą nieśmiałość.

Znak ryb — to dwie ryby, zwrócone w przeciwnych kierunkach. Tak i w charakterze ludzi, zrodzonych w tym okresie, widzimy naprzemian uprzejmość i dobroć, to znów ostrość — logiczne myślenie, o krok od dziwnych przywidzeń. Często się zdarza, że ludzie ci uprawiają dwa zawody. Trudno sprecyzować, do czego mają właściwie powołanie. Spotykamy wśród nich księży i magów, adwokatów, wybitnych społecznych działaczy — ale zaraz też pijaków i graczy, to znów marynarzy, kochających zapamiętałe morze i muzyków — marzycieli.

Ludzie spod znaku ryb uczą się łatwo. Posiadają z reguły doskonałą pamięć, odznaczają się wybitną zdolnością przystosowania się do warunków. Interesują się żywo wszystkim, co ich otacza. Podatni są zarówno na dobre, jak i złe wpływy. Znoszą w milczeniu przykrości, ale cierpią nad nimi i odczuwają je bardzo boleśnie. Ludzie spod znaku ryb mają wybitną



„Ku wiosnie we wsi Niewiadów“ obraz art. mal. — Karola Endegó. Prawa reprodukcji zastrzeżone.

tendencję do opiekowania się istotami słabymi i upośledzonymi. Czasami obdarzeni są talentem scenicznym, jednakoż rzadko zdobywają sławę, bo ich wrodzona nieśmiałość utrudnia im wybitnie się. Wogóle ludzie spod znaku ryb czują się dobrze tylko w atmosferze zaufania. Nie znoszą tyranii. Pod wpływem stosowania do nich przemocy stają się odrazu źli i uparci. Są to przeważnie ludzie bardzo uczuciowi. Przywiązania ich są głębokie, są oddanymi do śmierci przyjacielami. Natomiast rzadko się zdarza, aby im było dane zawrzeć szczęśliwy związek małżeński.

Dzieci Ryb odczuwają silnie nieprzepraty czar morza. Pociąga ich zawód marynarza. Zawód ten, jak i wszystkie inne zawody związane z plynami, są dla nich namiętnością. Muszą natomiast

wystrzegać się wszelkich narkotyków, gdyż narkotyki są dla nich bardzo niebezpieczne.

Życie wewnętrzne jest u tych ludzi bardzo bujne i wpływa silnie na samopoczucie. Aby czuć się dobrze, potrzebują koniecznie przyjaznego i spokojnego otoczenia. Ponieważ świeże morskie powietrze świetnie im robi, powinni w wszystkich cierpieniach wyjeżdżać nad morze. Choroby, na które ci ludzie cierpią, często leczą się same i mijają bez śladu podczas morskiej podróży.

Ludzie spod tego znaku są bardzo gościnni. Jeśli są ubodzy, chętnie dzielą się z innymi ostatnim kawałkiem chleba. Lubią bardzo zwierzęta.

Szczęśliwym dniem jest dla tych osób czwartek. Talizmanem może być dla nich rysunek kręgu słonecznego.



Na łódzkich rynkach i placach handlowych życie wie i kipi. Olbrzymie masy ludności miejskiej spieszą na targowiska, by za ceny niższe zaopatrzyć się w świeży produkt. Na zdjęciu widzimy wozy włościańskie z produktem i stragany kupieckie.

Osobliwe znaczki pocztowe. Serja jubileuszowa w Anglii.

Trudno uwierzyć, że mogą być marki, na których figuruje tylko mały kawałek druku, a jednak tak właśnie wygląda serja znaczków, wypuszczonych przez republikę Hondurasu. Ludzie tamtejsi są podobno bardzo przywiązani do swojej gazety i kiedy pismo to obchodziło staletni jubileusz, zostały wydane znaczki, na których uwieczniono kawałek pierwszej strony cwej gazety.

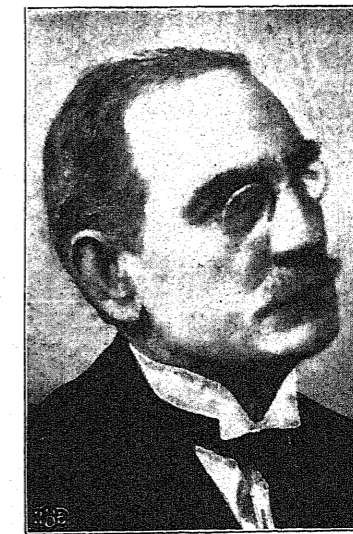
W siedemset lat po śmierci św. Antoniego wydała Portugalia całą serję marek, na których uwieczniono ciekawe momenty z życia tego świętego. Na odwrocie widnieje krótka modlitewka. Natomiast zarówno Włochy, jak i Urugwaj poświęciły serje znaczków swoim drużynom footballowym.

Weszło obecnie w modę uwieczniać na znaczkach rozmaite ważne (a często i nieważne) zdarzenia z życia różnych narodów. Jest to zrozumiałe, o ile wypadek ten dotyczy faktu, który dla całego narodu ma wagę. Tak np. popularnym stał się odrazu w Niemczech znaczek wydany na pamiątkę przyłączenia zagłębia Saary do Rzeszy.

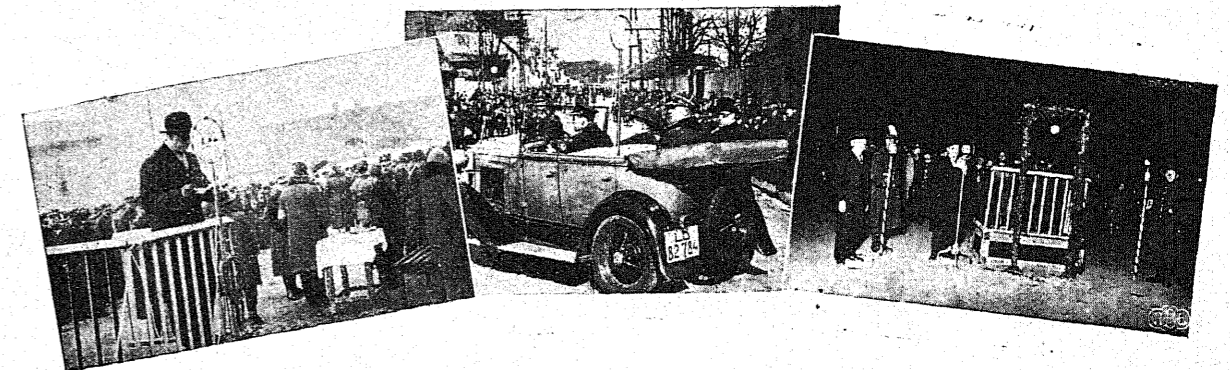
w Anglii wydaje obecnie serję jubileuszową. Ma ona upamiętnić srebrny jubileusz króla Jerzego, 25-letnią rocznicę jego panowania nad Anglią. Serja jubileuszowa składać się będzie z czterech znaczków wartości pół pensa, 1 pens, 1 i pół p. i 2 i pół p. Ministerstwo wydaje te znaczki w tak małej wartości, aby umożliwić każdemu ich nabycie. Każda z angielskich kolonij wydaje również serję własnych znaczków jubileuszowych, ale rysunek wszystkich tych znaczków jest ten sam, tylko wartość ich waha się w granicach od pół pensa do jednego szylinga. Na wszystkich znaczkach będzie widniał wizerunek sędziwego króla. Portret otoczony będzie wienią z insygniów królewskich, powyżej umieszczone będą daty 1910 — 1935. Na jednym ze znaczków będzie sylweta zamku Windsor. Filateliści zwrócą z pewnością uwagę na tę inowację, gdyż będzie to pierwszy wypadek, że na angielskich znaczkach będzie — widoczek.



Młodzież żeńska w szkole zawodowej pogłębia swą wiedzę fachową w zawodzie krawieckim. Wśród młodzieży kierowniczką



W ubiegłym tygodniu w Cechu Malarzy i Lakierników odbyła się uroczystość udzielenia koronowania dwóch członków pp. Ottona Zangera i Zygmunta Wiesnera, za 30-letnią pracę dla dobra organizacji.



Służba sprawozdawcy radiowego w czasie poważnych uroczystości w Łodzi. Przedstawiciel Rozgłośni Łódzkiej red. B. Stefański — ruchliwy sprawozdawca radiowy.

Od kolportera do gubernatora.

Stosunki polityczne w stanie Luizjana (USA) są wyjątkowe w porównaniu z tem, co obowiązuje w pozostałych 47 stanach. A odmienną sytuacją w tym stanie południowym polega na tem, że gubernatorem jego jest senator Hue Long, człowiek, który nie uznaje Waszyngtonu i Białego Domu, rządzi się sam, sprawuje władzę dyktatora omal, ma najgorszą prasę w Ameryce i największego wroga w całej Wallstreet.

Kim jest człowiek, o którym tak głośno dziś nie tylko w USA? Hue Long, mając lat 13 był kolporterem książek, w trzy lata później wykonywał zawód agenta zalecającego na jarmarkach różne cudowne środki lecznicze, frekwentował kilka uniwersytetów, nie skończył żadnego, mając lat 22 został adwokatem, przyczem czteroletni kurs odbył w trzy miesiące; w dziesięć lat później kandyduje Long na stanowisko gubernatora Luizjany — i przepada przy wyborach. Przyrzeka swoim przeciwnikom, iż za cztery lata sprawować będzie ten urząd i — dotrzymuje obietnicy. Zostaje wybrany do senatu i tem samem otrzymuje prolongatę władzy gubernatorskiej na trzy lata jeszcze, do r. 1937.

Karjera awanturnicza, typowa dla selfmademan'a i świadcząca o niepowszednich zdolnościach i ambicjach człowieka, który nosi w tornistrze buławę marszałkowską.

Dzisiaj sprawuje Long nieograniczoną władzę w granicach Luizjany i cieszy się niezwykłą popularnością wśród ludności tego stanu. Sława jego zaczyna jednak promieniować i dalej, poza granicami stanu, którym rządzi. Long jest szermierzem hasła podziału sprawiedliwego majątków. W sposób demagogiczny mówi, pisze i czyni. Pierwszym krokiem, jaki uczynił gdy został gubernatorem, było wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych i przeniesienie jego kosztów na skarb. Rozdział podatków był drugim pociągnięciem, które mu zjednało odrazu masy; opodatkował bogatych na rzecz biednych, zapewnił od 60 roku życia rentę starym pracownikom. Prowadzi on wojnę z prasą i z magnatami przemysłu i finansów.

Long jest dzisiaj najbardziej szkalowanym, dyskredytowanym działaczem politycznym w Ameryce. Dyskwalifikują go na prawo i na lewo. Niektórzy widzą w nim groźbę dla demokracji amerykańskiej jako przyszłego dyktatora.

Jeśli Rooseveltowi powiedzie się jego akcja gospodarcza, jeśli sytuacja ekonomiczna w USA się poprawi, a z nią i warunki materialne szerokich mas — szanse Longa będą znikome. Jeśli New Deal nie uda się, perspektywy prezydentury czy dyktatury Longa będą możliwe.



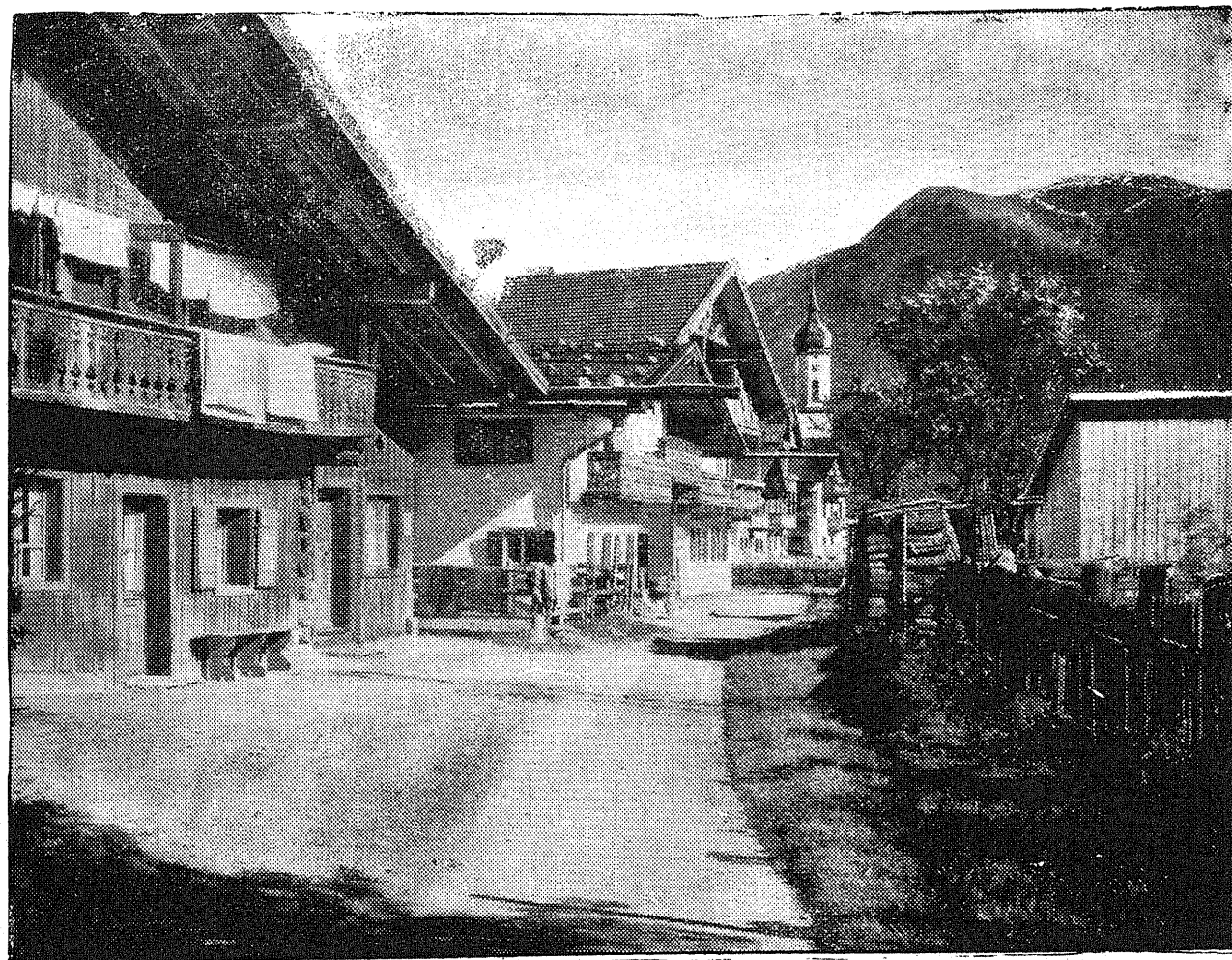
Dziewczyna zaprawiająca się w sporcie narciarskim.



Turniej szachowy rozegrany przez żołnierzy w świetlicy żołnierskiej pod kierownictwem Polskiego Białego Krzyża.



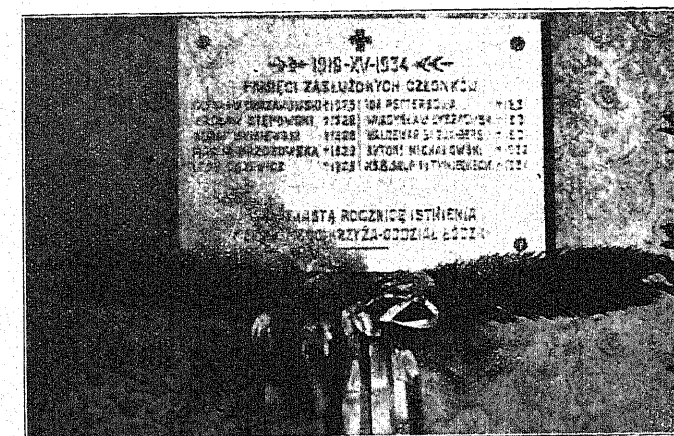
Film polskiej produkcji pn. „A.B.C. miłości“ z Dymszą w roli głównej.



Malownicze położenie miejsciny szwajcarskiej u podnóża stoku górskiego, widzianego w dali.



Sekcja Samorządu Szkolnego „Estetyka i porządek“ uczennicy Szkoły Rękodzielniczej Żeńskiej Stow. „Przezorność“ — Lokatorska nr. 12 zorganizowała dla swych koleżanek zabawę karnawałową pełną miłych atrakcyj. Na zdjęciu — uczestniczki zabawy. Personal Nauczycielski z dyr. p. L. Wyszyńską i Komitet Rodzicielski.



fablica pamiątkowa Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi z nazwiskami zasłużonych członków, odsłonięta w dniu jubileuszu 15-letnią P.C.K. Młodzieży w Łodzi.



Uroczą parę aktorów, Janet Gaynor i Charles Farrell w filmie pt. „Zmiana serc”.



Henry Hull i George Breakston w filmie „Wielkie wydarzenie” wg. Dickensa.

4-letni genjusz ekranu, Shirley Temple oraz James Dunn w filmie pt. „Wesołe oczy” (Bright eyes), wytw. Fox-film.

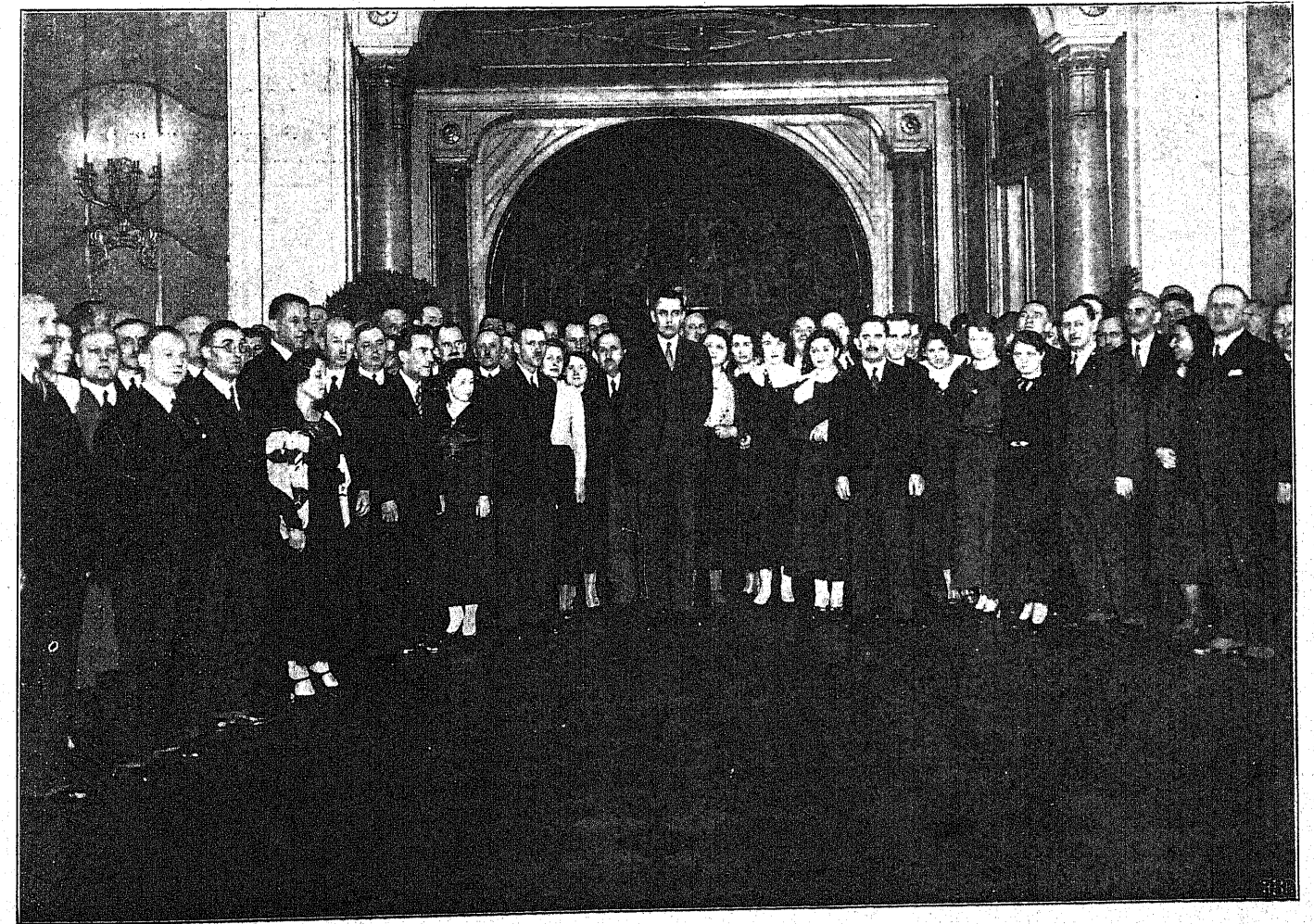


Joan Crawford i Clark Gable ukaza się znów razem w filmie „Uwodzicielka” (Chained) Metro — GM.



Fritz Kortner odtwórca roli krwawego ty rana Wschodu — Abdul Hamida w giganty czynnym filmie wytw. B.I.P. pt. „Czerwony sultan” Ekspł. D.H.P. „Sfinks”

Łódź Panu Wojewodzie.



Dnia 26 lutego r. b. Łódź składała życzenia imieninowe p. wojewodzie Aleksandrowi Hauke-Nowakowi. W wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, miejscowych organizacji, sfer gospodarczych, kulturalnych i oświatowych, by złożyć wyrazy głębokiego szacunku, uznania i przywiązania najwyższemu w Łodzi przedstawicielowi władz państwowych p. Wojewodzie. Na zdjęciu widzimy p. wojewodę Hauke-Nowaka w otoczeniu wszystkich urzędników i urzędniczek Urzędu Wojewódzkiego.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

